



BRANDYS WE WŁOSZECH¹

Sandro FERRI

Brandys jest pisarzem i człowiekiem z innej epoki. Trudno dziś opowiadać młodym odbiorcom o jego książkach, o świecie, który opisują, a także o tym, jakimi środkami tego dokonują. Tamten świat, Polska okresu wojny i powojenna, wydaje się odległy o lata świetlne, zanurzony we mgle tak bardzo, że wydaje się nierealny, jak gdyby nigdy naprawdę nie istniał, jak gdyby opowiadania Brandysa były legendami i kreacjami autora. To nie tylko międzywojenna Polska Piłsudskiego, starych ciotek, które za młodu rzuciły bomby na carów, wieczorków literackich w Krakowie i pianistów grających Chopina, ale także okupowanej przez nazistów Warszawy, która przeżyła dwa powstania — żydowskie i polskie, i Polska mrocznych lat 50., czasów odwilży, wreszcie ekonomicznego i politycznego upadku systemu komunistycznego, na koniec zaś Polska „Solidarności”. Wszystko to wydaje się nierzeczywiste tu, we współczesnej Italii. Czy naprawdę wszystko to kiedykolwiek się zdarzyło?

Rzeczą zaskakującą nie jest fakt, że pytanie to zadajemy sobie dziś, lecz to, że znacznie wcześniej stawiał je sobie Brandys, opierając się przy tym na osobistej refleksji oraz twórczości powieściowej. Jedna z nietłumaczonych na język włoski książek Brandysa została zatytułowana *Nierzeczywistość* (w przekładzie na francuski jej tytuł brzmi *Nierzeczywistość polska*²) i zawiera fikcyjny wywiad z człowiekiem, który zadaje sobie pytanie, czy Polska rzeczywiście kiedykolwiek istniała. Inna powieść Brandysa, *Pomysł*, opowiada o tym, jak pewien profesor literatury przekazuje studentom wyssaną z palca historię literatury polskiej. Wspaniała powieść epistolarna *Wariacje pocztowe* składa się zaś z serii fikcyjnych historii, które mieszają się z prawdziwymi epizodami z historii Polski, od wojen napoleońskich po rok 1968.

W powieści Brandysa w pewnym momencie pojawia się postać Polaka o nazwisku Zabierski — pod koniec XIX wieku podróżuje on przez Dolinę Śmierci na kalifornijskiej pustyni, a od jego imienia nazwany zostaje Zabriskie Point — owo pustynne miejsce, które rozślawił swoim filmem Antonioni. W historii tej oczywiście nie ma ani ziarenka prawdy, jednak autor przedstawia ją jako fakt historyczny. W *Rondzie* Brandys

¹ Szkic ten, jak i dwa kolejne, ukazał się w numerze 20 pisma „Lo straniero” (2002). (Wszystkie przypisy pochodzą od redakcji polskiej lub tłumaczki).

² Właśc.: „W Polsce, czyli nigdzie”; zob.: K. Brandys, *En Pologne c'est-à-dire nulle part...*, tłum. A. Lach, Paris 1978.

całą narrację opiera na oszustwie popełnionym z miłości — na zmyśleniu konspiracyjnego ugrupowania, któremu — mimo jego „nierealności” — udaje się sprowokować realne wydarzenia historyczne II wojny światowej.

A zatem sam Brandys jako pierwszy powątpiewał w historyczne istnienie Polski, w ten świat, który obsesyjnie powracał w jego narracjach, książka po książce. Autor jako pierwszy zafascynował się nieobecnością przeszłości, tym, że wszystkie historie, które przywoływał, były odległe w czasie, być może nawet były iluzją, i w dzisiejszym świecie mogłyby wydawać się dziełem fantazji, zabawą w stylu retro, czystą literaturą.

Kiedy współcześnie przychodzi nam to tłumaczyć czytelnikom, zwłaszcza tym młodszym, napotykamy trudności. Sam Brandys się z tymi trudnościami zmagał. W ostatnich latach życia niepokoiła go utrata kontaktu z młodszą generacją czytelników, dlatego też zawsze cieszyły go wzmianki prasowe o jego twórczości, która czytana była i lubiana zarówno w kraju, jak i za granicą, także przez młodych.

Pozostaje zatem zadać pytanie, jakim sposobem jego książki, opowiadające o świecie zanikającym, a może wręcz nieistniejącym, wciąż znajdują uznanie czytelników w Polsce, we Włoszech, a także w innych krajach? Jak to możliwe, że powieści niebędące przecież bestsellerami, wciąż znajdują entuzjastów?

Prawdopodobnie z tych samych powodów, dla których wydają się odległe, nieaktualne, poza czasem, staroświeckie — z powodu odczuwalnego w nich powiewu wolności od wszelkich uwarunkowań historycznych i spraw bieżących; ponieważ bohaterowie tych powieści pozwalają sobie rzucać wyzwanie swoim czasom, a także historii; ponieważ to poczucie wolności i ironii, które przepelnia jego powieści, jest jak roześmianie się w twarz opresji, w której każdego dnia czujemy się spętani siłami wyższymi, nadającymi bieg historii. W powieściach Brandysa pobrzmiewa życie jednostek, bohaterów poszukujących osobistego, prywatnego sensu otaczającej rzeczywistości, bohaterów poza historią z jej uwarunkowaniami ideologicznymi i materialnymi.

Sam Brandys także taki był, starał się taki być. Prawdą jest, że pasjonował się historią i żądny był aktualności, jednak zachowywał wobec nich ironiczny dystans człowieka niedzisiejszego, któremu zależy na uczestnictwie i zaangażowaniu, lecz bez wdawania się w szantaże ideologiczne i fideistyczny aktywizm. Za to go pokochaliśmy i wciąż kochamy, dlatego pozostaje wciąż aktualny — właśnie za życie pod prąd, w pojedynkę, w mniejszości, ale jednocześnie wewnątrz świata; za to, że nieustannie stawia sobie pytania o świat i rzeczywistość, a zarazem ciągle w tę rzeczywistość powątpiewa i bezustannie stara się zrozumieć, na ile sami ją sobie wymyślamy, stwarzając później pozory, że taka jest naprawdę.

Współpraca między Edizioni E/O³ a Brandysem zawiązuje się niedługo po narodzinach naszego domu wydawniczego, przypadających na rok 1979. Już w roku 1982 wydajemy pierwszą książkę Brandysa — *Miesiące* w przekładzie Giovanni Tomassucci. To pierwsza część dziennika pisarza, obejmująca okres od roku 1978 do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981. Dla nas, którzy chcieliśmy wówczas śledzić przemiany polityczne i kulturowe w Europie Wschodniej, a wiedzę na ich temat udostępniać włoskim czytelnikom, książka ta jest fundamentalna, to niemal manifest naszych ówczesnych aspiracji. Brandys przedstawia życie codzienne w czasach komunizmu, nawiązując do polskiej i wschodnioeuropejskiej historii, a także do życia kulturalnego. Sercem tej książki, powstałej między Warszawą, Paryżem a Berlinem, jest dokładnie ten rodzaj relacji Wschodu i Zachodu, zderzenia Okcydentu z Europą

³ Włoskie wydawnictwo specjalizujące się w literaturze pięknej włoskiej i obcej, założone przez Sandra Ferriego i Sandrę Ozzol.

Wschodnią, z centralnym problemem tożsamości i losów Europy Środkowej, który interesował naszą oficynę, stanowiąc punkt odniesienia oraz przewodni motyw jej działalności wydawniczej.

Kiedy 13 grudnia 1981 generał Jaruzelski ogłasza stan wojenny w Polsce, Brandys oraz jego żona Maria od dziewięciu dni przebywają w Nowym Jorku. Będą zmuszeni pozostać na Zachodzie w naprawdę trudnej sytuacji finansowej, przynajmniej do momentu, kiedy rząd francuski nie przybędzie im z pomocą, zapraszając ich do Francji. W Nowym Jorku nieznanemu nam jeszcze osobiście Brandysowi przekazujemy wynagrodzenie za prawa autorskie do *Miesiący*. Nie jest to duża kwota, jednak gwarantuje pewne wsparcie. Właśnie w tamtych dramatycznych dniach grudnia, w domu wydawniczym w Rzymie, odbieramy kopertę nadaną z Polski, zawierającą zarys nowej powieści Brandysa — *Rondo*.

Zdaje się, że w obliczu złego obrotu spraw w Polsce powieści nie udało się tam wydać, jednak Wanda Gall z Agencji Autorskiej zajęła się wysyłką jej kopii za granicę, dzięki czemu książka może zostać opublikowana. W Polsce ukaże się później w dość ograniczonym nakładzie. We Włoszech z entuzjazmem przyjmujemy przekład (autorstwa Giovanni Tomassucci) i wydanie tego arcydzieła. I wreszcie, gdy Brandys przeprowadza się do Paryża, pełni emocji jedziemy spotkać się z nim osobiście. Z właściwą sobie ironią, która nie opuszcza go nawet w trudnych chwilach, Brandys wyznacza nam na miejsce spotkania renomowaną kawiarnię, której nazwa mówi sama za siebie: Le Recrutement. Tym sposobem zostajemy zrekrutowani w poczet admiratorów wielkiego pisarza.

Obok relacji zawodowych rozwija się przyjaźń. Brandys przekazuje nam (światowe) prawa autorskie do swoich utworów, my zaś z niezmierną dumą i satysfakcją sprzedajemy prawa do *Ronda* w wielu krajach. *Rondo* odnosi sukces także we Włoszech. Krytyka określa utwór jako arcydzieło — od Grazii Cherchi po Gena Pampaloniego, Goffreda Fofi, Giovanniego Giuidiciego, Piera Vincenza Mengaldo i wielu innych. Książka zdobywa Nagrodę Prato-Europa i sprzedaje się w wysokim nakładzie. Również kino wyraża zainteresowanie tą genialną historią. Reżyser Goran Paskaljević rozważa obecnie nakręcenie filmu na podstawie *Ronda*. W kolejnych latach więź między wydawnictwem Edizioni E/O a Brandysem podtrzymywana jest za sprawą wydań jego rozmaitych książek — *Sztuki konwersacji*, *Jak być kochaną*, *Samsona*, *Wariacji pocztowych*, *Charakterów i pism*, aż po *Przygody Robinsona* — w których autor z właściwą mu cudowną ironią opisuje bolesny przebieg swojej choroby, do granic doprowadzając grę w zderzenie rzeczywistości z fantazją, zdarzeń codziennych, snu i majaczyń.

Cieszymy się, że opublikowaliśmy i wciąż publikujemy książki Kazimierza Brandysa, pisarza, a także człowieka niegdysiejszej kultury, paradoksalnie bardziej aktualnego dziś niż kiedykolwiek wcześniej. Bohater *Ronda*, Tom, spokojny, rudy i patykowaty, z twarzą Bustera Keatona, w światowej literaturze pozostanie archetypem symbolizującym niezachwiane pragnienie wolności.

Tłum. z włoskiego: Wiktoria Wojtyra